Rok VI
Nr. 13/234/L
Stockholm, dnia 30 marca 1945r. _Na prawach rękopisu_

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźctwa polskiego.

W I E L K A N O C   1 9 4 5.

W przededniu nadchodzących Świąt Zmartwychwstania ciąży wciąż jeszcze na naszych sercach głęboka i bolesna troska o zmartwychwstanie naszego Kraju.

Wyparcie Niemców nie przyniosło nam jeszcze wolności i nie doprowadziło dotąd do wskrzeszenia niepodległej i wolnej Polski.

Niepodległa będzie bowiem nasza Ojczyzna dopiero wówczas, gdy rządzić Nią będą przez Polaków wybrani Polacy.

Wolna zaś będzie dopiero wówczas, gdy wyzwoli się spod dyktatury i totalizmu wszelkich barw i odcieni.

Choć wolno już bowiem w Polsce śpiewać hymn narodowy i wywieszać biało-amarantowe flagi, nie ma niepodległości dopóki w cieniu obcej i przemożnej siły rządzi naszym Krajem obca narodowi polskiemu garstka komunistów. Nie ma wolności i nie ma niepodległości, dopóki najlepsi synowie Ojczyzny idą do więzień, obozów i na zesłanie i dopóki cała swoboda polega na tym, że wolno się bez ograniczeń kłaniać obcym bogom.

Dla umęczonej Polski nie nadszedł jeszcze Dzień Zmartwychwstania.

x x
x

P R A W D A   o   P O L S C E

Wbrew kłamliwej propagandzie o szczęściu panującym w "uwolnionej" Polsce, stosunki polityczne i społeczne w naszym nieszczęsnym kraju składają się na obraz bardzo smutnej rzeczywistości.

Odpolszczanie ziem położonych na wschód od t.zw. linii Curzona odbywa się w przyspieszonym tempie. Polacy są wywożeni masowo, szczególnie z Małopolski Wschodniej. Deportacji podlegają w pierwszym rzędzie cała warstwa inteligencji oraz wszyscy ci, którzy brali udział w walce podziemnej przeciwko Niemcom, wzgl. są o taki udział podejrzani. Jedynie w stosunku do ludzi pracujących fizycznie, władze sowieckie są w pewnych wypadkach łaskawsze, godząc się na przesiedlanie ich na zachód od linii Curzona.

Cyfra dotychczas deportowanych jest bardzo znaczna. Wskaźnikiem jej wysokości może być fakt, że lubelskie władze obliczają, iż w wykonaniu umów o transferze ludności z terenów na wschód od linii Curzona, repatriacji będzie podlegać tylko 1 milion Polaków, wiadomo zaś, że liczba Polaków na tych ziemiach w 1939r. przekraczała 4 miliony. O losach tych dalszych 3 milionów mieszkańców polskiej narodowości władze lubelskie milczą.

W ciągu jednego tylko dnia, a mianowicie dnia 3 marca b.r. wywieziono ze Lwowa w nieznanym kierunku 4,000 osób w wieku od 14 do 70 lat, w tym 20 % kobiet. Deportacja odbyła się w okropnych warunkach.

W pierwszych dniach grudnia ub.r. przybył na stację kolejową w Charkowie pociąg towarowy, składający się z 60 do 70 wagonów. Jednemu z członków neutralnej misji wojskowej udało się wejść w rozmowę z transportowanymi ludźmi. Okazało się, że byli to Polacy ze Lwowa i Tarnopola, ludzie inteligentni, po około 120 w każdym wagonie, znajdujący się w stanie opłakanym. Wieziono ich do przymusowej pracy przy odbudowie Zagłębia Donieckiego. Stwierdzono, że od lata ub.r. władze sowieckie przesuwają masowo polską ludność z Syberii i Środkowej Azji - deportowaną w okresie 1939-1940 - do robót przymusowych na Ukrainę.

Z powyższej oraz z innych posiadanych informacji wynika, że władze sowieckie przesuwają na Ukrainę ludzi wywiezionych swego czasu na północ w głąb Azji, a wyniszczonych tak, że już dłużej w tych strasznych warunkach klimatycznych pracować nie mogą, natomiast świeże transporty deporto-

wanych obecnie z Polski kierowane są na północ do opróżnionych obozów.

Jak już podawaliśmy poprzednio, po zachodniej stronie t.zw. linii Curzona powszechnie używanym pretekstem do aresztowań jest zarzut współpracy z Niemcami. Dla udowodnienia tego zarzutu wystarczają najbardziej błahe powody, jak np. znalezienie u aresztowanego gazety lub książki niemieckiej, czy też znaczka pocztowego z podobizną Hitlera.

W Krakowie wywieszono afisze wzywające ludność polską do denuncjowania Polaków, którzy współpracowali z Niemcami. Wszystkie zadenuncjowane osoby są aresztowane. Pod zarzutem kolaboracjonizmu zaaresztowano jako pierwszych, członków Rady Głównej Opiekuńczej, która spełniała ważne zadania opieki nad Polakami pod okupacją niemiecką.

Zapisani na listy "volksdeutschów" traktowani są jako zbrodniarze. Wiadomo powszechnie, że zapisywanie się na Volkslistę odbywało się pod terorem, a nie rzadko wogóle bez pytania zainteresowanego. To też traktowanie z reguły zapisanych na Volkslistę jako odstępców i zdrajców jest często jedynie pretekstem do likwidowania nie dość uległych jednostek.

Odtwarzanie "samorządu" oraz obejmowanie administracji przez lubelskie władze odbywa się według utartego szablonu. T.zw. grupy operacyjne, składajace się z wypróbowanych przywódców komunistycznych, po odpowiednim przeszkoleniu wysyłane są w teren, gdzie organizują według wskazówek NKWD (Narodnyj Komisariat Wnutriennich Dieł) i wojennych komendantów rosyjskich miejscowe władze samorządu i administracji państwowej. W ten sposób układa się zawczasu administrację kraju na sowiecką modłę.

Zycie polityczno-społeczne jest zmonopolizowane według znanych wzorów. Obowiązuje zakaz zrzeszania się i urządzania zebrań. Dozwolone są tylko zebrania odbywane pod egidą lubelskich władz. Chodzi głównie o stworzenie pozoru istnienia "nowego" Stronnictwa Ludowego i "nowej" PPS. Odpryski PPS i zakamuflowani komuniści podszyli się pod formę Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS i wydali deklarację o rozwiązaniu dwóch secesyjnych komunizujących grup RPPS i "Barykada Wolności", oraz o jednoczesnym utworzeniu nowej, "wyzwolonej" PPS. Oczywiście, że ta nowo utworzona PPS, będąca ekspozyturą sowiecką, nie ma nic wspólnego z prawdziwym stronnictwem PPS. Organizacja komunistyczna, występująca pod firmą PPR rozbudowuje się, absorbując najróżniejsze mety społeczne. Jest ona kierowana przez NKWD i nastawiona na wywiad polityczny.

T.zw. "samopomoc chłopska" jest totalną społeczno-gospodarczą organizacją wsi. Należeć do niej muszą wszyscy rolnicy. Ważniejsze stanowiska w tej organizacji zajmują komuniści spod znaku PPR. Samopomoc zdąża w swych pracach konsekwentnie do kolektywizacji gospodarstw ziemskich.

W łonie "tymczasowego rządu" powołano do życia Wydział Bezpieczeństwa, którego kierownik - komunista - jest zależny wprost od NKWD. W Warszawie utworzono 9 komisariatów specjalnej milicji dla rzekomego zwalczania "band gangsterskich". W rzeczywistości działalność milicji jest skierowana przeciw Polakom.

Dla opanowania obszarów zachodnich utworzono "Związek Ziem Zachodnich", kierowany przez gen. Aleksandra Zawadzkiego, b. pułkownika z NKWD, obecnie szefa urzędu polityczno-wychowawczego (polskie NKWD) w oddziałach Zymierskiego. Związek organizuje grupy operacyjne, złożone z komunistów, które po przeszkoleniu obejmują i organizują administrację na ziemiach zachodnich. Element miejscowy jest przy obsadzaniu stanowisk prawie całkowicie pomijany.

Prześladowanie Armii Krajowej jest prowadzone z całą bezwzględnością przez specjalną służbę bezpieczeństwa, wzorowaną na NKWD, posługującą się głównie donosicielami z szeregów PPR. Kierownictwo akcji spoczywa de facto w rękach NKWD. Celem tej akcji jest wykrycie sieci organizacyjnej Armii Krajowej, zarejestrowanie wszystkich jej członków i ich likwidacja. Badania odbywają się w bestialski sposób. O rozmiarach prześladowań może świadczyć fakt, że NKWD wywiozło na wschód w nieznanym kierunku z samego Grodna 5.000, zaś z Białegostoku 10.000 Polaków. W Sandomierskiem w ciągu zaledwie kilku miesięcy okupacji sowieckiej aresztowano więcej Polaków niż przez 5 lat okupacji niemieckiej.

W oddziałach armii Zymierskiego urząd polityczno-wychowawczy, na czele którego stoi gen. Zawadzki, uruchomił specjalną podchorążówkę oficerów politycznych. Urząd przystąpił do wydawania miesięcznika p.t. "Praca polityczno-wychowawcza w wojsku".

Pomimo ostrego nadzoru urzędu polityczno-wychowawczego "przestępstwa polityczne" w oddziałach Zymierskiego stale się mnożą. Winni są osadzani w obozie w Lubartowie pod Lublinem razem z żołnierzami Armii Krajowej. W obozie tym znajduje się około 6.000 oficerów. Kierownictwo spoczywa w rękach NKWD. Warunki higieniczne, odżywiania i traktowania - fatalne.

--- o ---

R A D A   N A R O D O W A.

PAT donosi:

Na wniosek prem. Arciszewskiego Prezydent Raczkiewicz podpisał dnia 21 marca b.r. dekret o rozwiązaniu Rady Narodowej. Nowa Rada Narodowa zostanie zwołana w bliskiej przyszłości. Prezydent Rzeczypospolitej podaje następujące przyczyny rozwiązania obecnej Rady:

(1) Konieczność udostępnienia w Radzie miejsc dla przedstawicieli z kraju, rzeczników najszerszych grup polskiego społeczeństwa i reprezentantów Polaków zamieszkałych zagranicą, zarówno w obszarach uwolnionych ostatnio spod niemieckiej okupacji jak i w innych obszarach.

(2) Potrzeba zwiększenia zdolności działania Rady Narodowej wobec nowych problemów, które stają przed narodem polskim.

Dotychczasowa Rada została utworzona w Londynie dnia 24 lutego 1942r. i składała się z 24 członków.

Komentując fakt rozwiązania Rady Narodowej, DZIENNIK POLSKI w Londynie pisał dnia 22 b.m.:

"Rząd polski staje od pewnego czasu przed narastającym procesem wielkiego znaczenia: przed ogromnym wzrostem ilości obywateli polskich, którzy znajdują się pod kontrolą legalnego rządu polskiego. W wyniku oswobodzenia Francji, kompetencja rządu rozciągnęła się na nowe pół miliona Polaków. Każdy krok naprzód alianckich wojsk w zachodniej Europie zwiększa liczbę uwolnionych obywateli polskich. Liczba ich (poza Francją) sięga już 1/4 miliona. W ostatnich 9 miesiącach rząd polski odzyskał w ten sposób około 800.000 swych obywateli. Trzeba również wziąć pod uwagę 3 miliony Polaków, którzy znajdują się obecnie w Niemczech w niewolniczej pracy. Część z nich znajdzie się bowiem wkrótce pod anglo-amerykańską wojskową okupacją. Jeśli dodamy do tych przemian stałe przybywanie tajnych emisariuszy z kraju, zrozumiemy, jakim zmianom uległa emigracja polska w zachodniej Europie. Dotąd zmiany te nie znajdowały wyrazu w składzie Polskiej Rady Narodowej. Jedynie w rządzie zasiedli dwaj przedstawiciele podziemnej Polski. Stąd też rozwiązanie Rady Narodowej, której zadaniem było odzwierciadlanie jak najszerszej polskiej opinii publicznej, a która była w istocie rzeczy ograniczona do reprezentacji polskiej emigracji wojennej na brytyjskich wyspach.

"Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej jest pierwszym krokiem na drodze do rozszerzenia podstawy reprezentacji. Drugim krokiem będzie powołanie nowej Rady. Nowa Rada będzie się składała z przedstawicieli głównych stronnictw politycznych, z delegatów z kraju i z przedstawicieli skupisk polskich uwolnionych ostatnio we Francji, Belgii i Niemczech. Wszystko to staje się tym ważniejsze, że wydaje się nieprawdopodobne, by rzeczywista opinia społeczeństwa polskiego w kraju mogła znaleźć wkrótce swobodny wyraz. Nie należy też oczekiwać żadnych zmian w tym stanie rzeczy w kraju również i wówczas, gdyby na miejsce lubelskiego komitetu miał wkroczyć t.zw. rząd narodowego zjednoczenia, utworzony według jałtajskich recept".

--- o ---

W I A D O M O Ś C I
z Kraju i ze Świata.

Amerykańska agencja prasowa UNITED PRESS donosi:

"Urząd Stanów Zjednoczonych do spraw administracji, odbudowy i pomocy ogłasza, iż rząd sowiecki oświadczył, że w sprawach dotyczących pomocy dla Polski pertraktować będzie jedynie z prowizorycznym rządem polskim w Warszawie.

"Jednocześnie naczelny dyrektor UNRRA'y Herbert J. Lehman oświadczył, że wbrew swej woli zmuszony był zwolnić Johna P. Greggs'a ze stanowiska szefa wydziału pomocy dla Polski. Miejsce jego zajmie Michaił Mienszykow, obywatel sowiecki, który będzie w sprawach Polski osobistym reprezentantem Lehmana."

Tyle wiadomość UNITED PRESS. Przetłomaczona na zwykły język znaczy ona, że (1) rząd sowiecki nie dopuści nikogo z zewnątrz do pomocy i do wglądu do spraw polskich, że (2) gotów jest w prawdzie wpuścić do Polski dary UNRRA'y, ale zamierza sam decydować o sposobie i metodach ich rozdziału i że (3) izolacja Polski od świata ma być jak najbardziej hermetyczna. Nawet filantropię amerykańską może reprezentować w Polsce tylko sowiecki obywatel.

x x

x

A propos zaś Komitetu Trzech, który ma doprowadzić w Moskwie do utworzenia "Tymczasowego Rządu Zjednoczenia Narodowego " dla Polski i który składa się - jak wiadomo - z min. Mołotowa i ambasadorów Harrimana i Kerra, okazuje się, iż:

(1) Ambasador Harriman dostał z Waszyngtonu pomoc w osobie szefa departamentu wschodniej Europy w amerykańskim ministerstwie spraw zagranicznych, E.L.D. Bridge Durbrow, który wyjechał w tym celu do Moskwy.

(2) Stanowisko zajmowane przez min. Mołotowa jest "podobno" takie, że angielska i amerykańska opinia publiczna dają w prasie wyraz dość powszechnej obawie, że rządu, któryby "się wyłonił" w Moskwie, nie będzie mógł uznać ani rząd brytyjski ani rząd Stanów Zjednoczonych.

Oto dziwne może dla innych, ale zupełnie zrozumiałe dla nas obrazki, ilustrujące rzeczywistą wartość deklaracji krymskiej w odniesieniu do Polski.

x x
x

Rząd Rzeczypospolitej doręczył dnia 12 marca b.r. rządom Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Chin notę następującej treści:

"(1) Dnia 5 marca b.r. Rząd polski dowiedział się z radia i prasy o rozesłaniu przez Rząd Stanów Zjednoczonych w imieniu własnym, Wielkiej Brytanii, Chin i Związku Sowieckiego, zaproszenia do 39 państw o wzięcie udziału w Konferencji Zjednoczonych Narodów zwołanej na 25 kwietnia do San Francisco, celem przygotowania paktu ogólnej Międzynarodowej Organizacji dla utworzenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Rząd polski stwierdza, iż zaproszenia do wzięcia udziału w tej Konferencji nie otrzymał.

(2) Zważywszy, iż Naród Polski w obronie wolności, bezpieczeństwa i prawa stanął 1 września 1939r. pierwszy do walki z agresją niemiecką i od tego dnia do dnia dzisiejszego prowadzi ją nieustannie w Kraju i zagranicą, na lądzie, morzu i w powietrzu;

zważywszy, też, że dla obrony tych ideałów Naród Polski, walcząc najdłużej poniósł w stosunku do swych możliwości cięższe ofiary w ludziach i mieniu, niż jakikolwiek inny naród świata;

zważywszy dalej, iż wojna, która rozpoczęła się o Polskę, wytworzyła wśród wolnych narodów świata poczucie solidarności, które doprowadziło do powstania i zrealizowania idei Zjednoczonych Narodów;

i zważywszy wreszcie, że Zjednoczone Narody mają na Konferencji w San Francisco utworzyć pokojową stałą organizację światową dla uniemożliwienia agresji w przyszłości, która to Organizacja winna być oparta na poszanowaniu praw i suwerennej równości miłujących pokój narodów:

Rząd polski, jako jedyny legalny i niezależny przedstawiciel Państwa Polskiego, w sposób jak najbardziej stanowczy podkreśla swe niezaprzeczalne prawo do wzięcia udziału w światowej Konferencji Bezpieczeństwa i jak najkategoryczniej protestuje przeciwko ominięciu go przy zaproszeniach.

(3) Rząd polski oświadcza, iż fakt, że Polska, której konstytucyjny Prezydent i Rząd są powszechnie uznawani przez Narody Zjednoczone i neutralne świata prócz jednego mocarstwa, nie jest zaproszona na Konferencję w San Francisco, jest pierwszym niepokojącym przykładem zastosowania prawa veta wielkiego mocarstwa zanim jeszcze Zjednoczone Narody przyjęły i wprowadziły w życie propozycje dotyczące Międzynarodowej Organizacji Bezpieczeństwa.

(4) Rząd polski złożył już pewne wstępne poprawki do propozycji przyjętych w Dumbarton Oaks i zamierzał wziąć pełny udział w pracach nad zbudowaniem Międzynarodowej Organizacji Bezpieczeństwa.

W tych warunkach Rząd polski stwierdza, że jest pozbawiony możliwości zakomunikowania Konferencji swego ostatecznego stanowiska zarówno wobec projektu Dumbarton Oaks, jak i wobec sformułowanych na Konferencji Krymskiej propozycji głosowania w Radzie Bezpieczeństwa."

Również i "prowizoryczny rząd warszawski" wystąpił dnia 22 marca z notą protestacyjną, w której "daje wyraz zdziwieniu polskiego społeczeństwa z powodu niezaproszenia do San Francisco legalnego rządu polskiego".

x x
x

Jak donosi REUTER z Moskwy, POLPRESS agencja prasowa lubelskich władz, została upoważniona do oświadczenia, że jeśli Niemcy nie zaprzestaną zbrodni przeciw polskim jeńcom wojennym, a zwłaszcza Żydom w niemieckich obozach koncentracyjnych, lubelskie władze przedsięwezmą jak najostrzejsze środki odwetowe przeciw niemieckiej ludności.

x x
x

Korespondent PAT'a przy pierwszej armii kanadyjskiej doniósł w depeszy z dnia 13 marca, że w obszarach zajmowanych przez alianckie wojska, alianckie władze okupacyjne zmuszają Niemców do utrzymywania (żywienia) znajdujących się w tych obszarach Polaków,

(Prawdopodobnie zarządzenie to dotyczy nie tylko Polaków, lecz wogóle wszystkich pracowników obcych ze sprzymierzonych krajów. Red.)

x x
x

Korespondent PAT'a w Genewie donosi, że gen. Bor-Komorowski został przeniesiony do oflagu IV c, który znajduje się w Colditz na południowy zachód od Lipska.

x x
x

K O M U N I K A T Y   L O K A L N E

-x- Przypominamy, że:

Dziś, w Wielki Piątek, u ks. Burczyka w kaplicy przy Bergsgatan 11 odbędzie się Spowiedź Wielkanocna.

W pierwszy dzień Świąt Wielkiej Nocy, w niedzielę dnia 1 kwietnia odbędzie się o godz. 11-ej w tejże kaplicy uroczyste nabożeństwo.

Tegoż dnia odbędzie się w Klubie "Ognisko" o godz. 14-ej przyjęcie dla wszystkich Polaków. Przybywający na przyjęcie zechcą zabrać ze sobą kartki na chleb,

-x- Biuro Opieki Społecznej życzy wszystkim Uchodźcom Polskim "Dobrych Świąt".

-x- Zamiast życzeń świątecznych p. Olgierdowa Lisowska złożyła w Redakcji 5.- kr. na pomoc dla jeńców.

-x- Zamiast życzeń świątecznych p. Andrzej J. P. złożył w Redakcji 2o.- kr na pomoc dla rannych żołnierzy, marynarzy i lotników Polskich Sił Zbrojnych

-x- Zamiast życzeń świątecznych p. Grzegorz Głogowski złożył w Redakcji na pomoc dla dzieci w kraju 5.- kr., oraz do dyspozycji Polskiego Komitetu Pomocy 1o.- kr. z udziału w zbiorowej nagrodzie literackiej Sekcji Kulturalno-Oświatowej za wiersz "Wiem, jak ojczysty Kraj jest mi Święty".

-x- Stosownie do zawiadomienia w poprzednim numerze naszego pisma, również i następne wydanie WIADOMOSCI POLSKICH ukaże się nie w czwartek, lecz w piątek.

-x- Redakcja WIADOMOSCI POLSKICH życzy Czytelnikom "Dobrych Świąt".

K A L E N D A R Z   K A R T K O W Y

N o w e kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
mięso	S 225, 229 230	9.4.1945	według dotychczasowych norm
ser	Os 15	14.5.1945	25o gr sera
cukier	H 118, 119	28.4.1945	1 kg cukru
suszone owoce	best.nr. 8	3o.4.1945	15o gr suszonych owoców

Polska Hjälpkommittén i Sverige, Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski Klub "Ognisko", Stockholm, Jungfrugatan 3o/II, tel. 61-63-59
tel. redakcji: 67-4o-34